

Sygn. akt I ACa 459/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski (spr.)

Sędziowie: SA Marzena Konsek-Bitkowska

SO (del.) Beata Byszewska

Protokolant Paweł Jadczyk

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. K.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 23 stycznia 2014 r., sygn. akt I C 421/11

oddala apelację.

Sygn. akt IA Ca 459/14

UZASADNIENIE

Pozwem z 28 września 2010 r. A. K. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 1000000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od daty wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę i szkodę wywołaną wypadkiem, któremu powód uległ w dniu 3 grudnia 1991 r., spowodowanym przez kierowcę, za którego pozwana ponosi odpowiedzialność ubezpieczeniową. W toku postępowania powód wystąpił ponadto o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz renty od daty wypadku i na przyszłość w wysokości 5000 zł, płatnej do 10-ego dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami na wypadek naruszenia przez pozwaną terminów płatności tych należności.

Pozwana wnosila o oddalenie powództwa. Zaprzeczała, aby sprawca był objęty ubezpieczeniem udzielonym przez stronę pozwaną oraz by uszczerbek i krzywda, na którą powód powoływał się po tak wielu latach od wypadku, były spowodowane udziałem powoda w tym zdarzeniu. Mając na uwadze upływ ponad dwudziestu lat od wypadku, pozwana powoływała się ponadto na zarzut przedawnienia roszczenia opartego na art. 444 i art. 445 k.c.

Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2014 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu poniesionymi przez stronę pozwaną. Na podstawie dowodów zebranych w tej sprawie, w tym dokumentów i opinii biegłego sądowego z zakresu psychiatrii, Sąd Okręgowy ustalił, że w 3 grudnia 1991 r. doszło do

wypadku komunikacyjnego, spowodowanego przez kierowcę F. (...) M. L., za działanie którego odpowiedzialność z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia ponosi strona pozwana. Sprawca, jak ustalił Sąd Okręgowy, wyrokiem Sądu Rejonowego w Warszawie z 4 grudnia 1992 r., wydanym w sprawie VK 251/92, został skazany za spowodowanie tego wypadku. Sąd Okręgowy ustalił, że w jego wyniku A. K. doznał urazu głowy, rany tłuczonej okolicy policzka po stronie lewej, licznych otarć naskórka, stłuczenia oraz obrzęku mózgu. W stanie ciężkim został przyjęty do Szpitala (...) w W., w którym przeszedł trepanopunkcję. Do 10 grudnia 1991 r. był hospitalizowany na oddziale intensywnej terapii. W dniu następnym był konsultowany neurologicznie. Ze szpitala został wypisany, jak ustalił Sąd Okręgowy, w dniu 23 grudnia 1991 r. Od 16 października 1994 r. podjął następnie leczenie w poradni neurologicznej, podczas którego u powoda została rozpoznana padaczka pourazowa i pooperacyjna. Według ustaleń Sądu Okręgowego, w grudniu 1997 r. powód ponadto podjął leczenie psychiatryczne w Szpitalu (...) im. dr A. G. w W.. Od 24 lutego 2003 r. do 27 marca 2003 r., jak ustalił Sąd Okręgowy, powód leczony był ponadto w Szpitalu (...) w W., do którego zgłosił się ze względu na omamy słuchowe pojawiające się po spożyciu alkoholu, którego powód w tym okresie nadużywał. W lutym 2003 r., jak podał Sąd Okręgowy, był natomiast hospitalizowany w Szpitalu (...) w W. z powodu pobicia, wskutek którego doznał wstrząśnienia mózgu.

Sąd Okręgowy ustalił także, że udział powoda w wypadku z 3 grudnia 1991 r. został zgłoszony pozwanej przez matkę powoda, który uzyskał z tytułu ubezpieczenia 20000 zł oraz odszkodowanie związane z utratą uzębienia. Dalsze roszczenia, z którymi powód wystąpił w 2010 r., nie zostały uwzględnione, jak ustalił Sąd Okręgowy, z powodu ich przedawnienia. Pozwana poinformowała powoda o swoim negatywnym stanowisku pismem z dnia 23 lipca 2010 r. Sąd Okręgowy ustalił na podstawie opinii biegłej psychiatry, że po wypadku powód stał się nerwowy i kłótlivy. Nie powiodła się ponadto próba powrotu powoda do szkoły. Według ustaleń Sądu Okręgowego, powód podejmował się różnych prac zarobkowych. Nie pracował w jednym miejsc zwykle dłużej niż miesiąc. Miał jednak możliwość pozyskania mieszkania socjalnego, do którego wyprowadził się od matki w 2000 r. wraz ze swoją partnerką, ze związku z którą powód ma syna wychowywanego w rodzinie zastępczej. Powód nie jest w stanie, jak ustalił Sąd Okręgowy, zadbać o porządek w mieszkaniu. Od 31 sierpnia 2013 r. został uznany za osobę całkowicie niezdolną do pracy. Otrzymywał z tego tytułu rentę w wysokości 84 % najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, tj. w kwocie 593,28 zł. Wcześniej był zaliczony do osób o umiarkowanym stopniu niezdolności do pracy. Wymagał bowiem częściowej opieki lub pomocy innych osób w związku z ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Opinia biegłej wykazała ponadto, jak podał Sąd Okręgowy, że powód przejawia objawy zespołu organicznych zaburzeń osobowości oraz cechy halucynozy o etiologii mieszanej. Zmiany organiczne w OUN powoda, według ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy na podstawie opinii biegłej, mogły zostać spowodowane także późniejszymi urazami mózgu, które negatywnie wpływają na możliwości poznawcze powoda. Są ponadto przyczyną zaburzeń w zdolności powoda do logicznego myślenia i wyciągania prawidłowych wniosków ze zdobywanych doświadczeń życiowych. Biegła dopatrzyła się też, jak wskazał Sąd Okręgowy, związku pomiędzy udziałem powoda w wypadku z dnia 2 grudnia 1991 r. a pogorszeniem społecznego funkcjonowania powoda. Z opinii biegłej sądowej nie wynikało jednak, aby skutki wypadku stanowiły podstawę do całkowitego ubezwłasnowolnienia powoda.

Oceniając znaczenie prawne dokonanych ustaleń, Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne. Za uzasadniony uznał bowiem zarzut przedawnienia roszczenia. Wskazał, że w dacie wypadku obowiązywał termin przedawnienia roszczeń deliktowych określony w art. 442 k.c., który nie mógł przekroczyć lat dziesięciu, nawet jeżeli źródłem szkody było przestępstwo, niezależnie od daty, w której poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Powołany przepis obowiązywał, jak wskazał Sąd Okręgowy, do 10 sierpnia 2007 r. Ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. został bowiem uchylony. Na jego miejsce został natomiast wprowadzony art. 442¹ k.c., w którym termin przedawnienia roszczeń wywołanych przestępstwem został wydłużony. Z art. 2 powołanej ustawy wynika jednak, jak wskazał Sąd Okręgowy, że wskazany przepis stosuje się tylko do roszczeń wywołanych zdarzeniami sprzed noweli, które w dacie jej wejścia w życie nie uległy jeszcze przedawnieniu. Do roszczeń przedawnionych z dnia 10 sierpnia 2007 r. zastosowanie nadal znajduje art. 442 k.c. Z okoliczności tej sprawy nie wynika, aby szkoda powoda wywołana wypadkiem ujawniła się po wejściu w życie tej nowelizacji. Mając na uwadze datę wypadku, na który powoływał się powód w pozwie, Sąd Okręgowy za uzasadniony w całości uznał zarzut przedawnienia roszczenia. Nie dopatrzył się bowiem postaw do uznania, aby przed wniesieniem pozwu miały miejsce takie zdarzenia,

które by przerywały albo wstrzymywały bieg terminu przedawnienia roszczeń objętych pozwem. W sytuacji, gdy z opinii biegłej z zakresu psychiatrii jednoznacznie wynika, że po wypadku nie zachodziły podstawy do całkowitego ubezwłasnowolnienia powoda, Sąd Okręgowy nie dopatrył się też podstaw do zastosowania art. 122 § 3 k.c. na korzyść powoda. Uwzględnienie zarzutu przedawnienia w odniesieniu do należności głównych objętych powództwem spowodowało ponadto, że za przedawnione Sąd Okręgowy uznał także żądanie pozwu w części dotyczącej zasądzenia odsetek od należności głównej. Nie było ponadto, według Sądu Okręgowego, podstaw do uznania, że podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie prawa podmiotowego ze strony ubezpieczyciela. Na tle ustalonych okoliczności Sąd Okręgowy dopatrył się natomiast podstaw do zastosowania na korzyść powoda 102 k.p.c. poprzez odstąpienie od obciążania A. K. kosztami procesu.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód. Zaskarżając ten wyrok w całości, zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 5 k.c. poprzez bezpodstawne uznanie, że podniesienie zarzutu przedawnienia roszczenia nie stanowiło nadużycia prawa podmiotowego ze strony pozwanej, jak również sprzeczne z art. 6 k.c. przyjęcie, że nie zostały wykazane podstawy całkowitego ubezwłasnowolnienia powoda w sytuacji, gdy z opinii biegłej wynika, że powód cierpi na objawy zespołu organicznych zaburzeń osobowości oraz halucynozy o etiologii mieszanej, które negatywnie wpływają na możliwości poznawcze oraz zdolności do przyswajania wiedzy przez powoda. Następny zarzut dotyczył z kolei naruszenia przez Sąd Okręgowy zasad swobodnej oceny dowodu z opinii biegłej w zakresie doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu a podstawą całkowitego ubezwłasnowolnienia poszkodowanego oraz wykazania przesłanek ubezpieczeniowej odpowiedzialności pozwanej. Powód zarzucił także Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie sprzecznego w swej treści uzasadniania wyroku i niezgodne z art. 108 w zw. z art. 98 § 1 i 2 k.p.c. nierozstrzygnięcie o kosztach pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu. Na podstawie podanych zarzutów, domagał się we wnioskach apelacji zamiany zaskarżonego wyroku przez zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej kwoty 100000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od daty wniesienia pozwu do dnia zapłaty, jak również renty w kwocie 5000 zł za każdy miesiąc od 3 grudnia 1991 r. i na przyszłość oraz odsetek za naruszenie przez pozwaną terminów płatności tych należności. We wniosku ewentualnym wniósł o uchylenie wyroku objętego apelacją oraz przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego jej rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Ustalenia Sądu Okręgowego były prawidłowe. Zostały oparte o dowody, przy ocenie których nie zostały w żaden sposób naruszone reguły określone w art. 233 § 1 k.p.c., w szczególności w zakresie wartości dowodowej opinii biegłej z zakresu psychiatrii. Nie było podstaw do uznania, że Sąd Okręgowy wyprowadził wnioski sprzeczne z treścią opinii biegłej, jak również by naruszone w ten sposób zostały zasady wpisane w dyspozycję art. 328 § 2 k.p.c. Nie można było więc uznać, aby uzasadnienie zaskarżonego wyroku zostało sporządzone w sposób sprzeczny z powołanym przepisem. Przeciwnie. Z ustaleń Sądu Okręgowego jednoznacznie wynikają doznane przez powoda skutki udziału w wypadku z dnia 3 grudnia 1991 r., w szczególności w zakresie uszczerbku na zdrowiu doznanego przez skarżącego, jak również leczenia, które zostało podjęte bezpośrednio po tym zdarzeniu. Nie ulegał również kwestii stan zdrowia powoda, który został opisany przez biegłą w wiarygodnej opinii, której wartość dowodowa nie była podważana przez strony. Prawidłowo została więc w całości przyjęta za podstawę rozstrzygnięcia, którym powództwo zostało oddalone z powodu zasadnego uwzględnienia przez Sąd Okręgowy zarzutu przedawnienia roszczenia. Należy więc tylko dodatkowo wskazać, że z opinii biegłej nie wynika, aby opisany w jej treści stan zdrowia powoda mógł uzasadniać całkowite ubezwłasnowolnienie skarżącego, czyli by w rozpoznawanej sprawie zostały wykazane przesłanki zastosowania art. 122 § 3 k.c. na korzyść powoda, którego uwzględnienie bezzasadnym czyniłoby zarzut przedawnienia roszczeń objętych pozwem i zgłoszonych w toku postępowania. Ustalenie okoliczności uzasadniających zastosowanie tej normy nie wymaga w każdym wypadku powoływania dowodu z opinii biegłego psychiatry, jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 lutego 1998 r., I CKN 492/97). W sytuacji jednak, gdy stosowny dowód został w tej sprawie przeprowadzony, nie mógł zostać pominięty przez Sąd Okręgowy przy ocenie zasadności zarzutu przedawnienia. Z opinii biegłej istotnie nie wynikało, aby zachodziły podstawy do całkowitego ubezwłasnowolnienia powoda po wypadku. Przeciwno takiej tezie przemawiały ponadto zasady doświadczenia

życiowego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przez okres ponad 20 lat, jaki upłynął pomiędzy sporządzeniem opinii a wypadkiem, mimo występujących trudności w życiu powoda w zakresie funkcjonowania społecznego, nie wystąpiły zdarzenia mogące wskazywać na utratę zdolności do kierowania przez powoda swoim postępowaniem.

Nie można ponadto pominąć dwóch dodatkowych argumentów, które wynikają z opinii biegłej z zakresu psychiatrii. Po pierwsze, biegła była w stanie ustalić stan zdrowia psychicznego powoda w zasadzie na datę wydania opinii. Nie został w niej więc ujęty stan psychiczny powoda bezpośrednio po wypadku albo w okresie pozwalającym na uznanie istnienia związku między wypadkiem a uszczerbkiem na zdrowiu, doznany przez powoda z tej właśnie przyczyny. Z ustaleń Sądu Okręgowego, które nie były kwestionowane w treści apelacji, były więc w zasadzie wiążące dla Sądu Apelacyjnego (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CP 49/07), wynika, że dopiero od 1994 r. powód korzystał z pomocy poradni neurologicznej oraz że od 1997 r. leczył się psychiatrycznie. Z opinii biegłej wynika ponadto, że istotny wpływ na potrzebę podjęcia przez powoda takiego leczenia miało nadużywanie alkoholu przez skarżącego. Ponadto, jak wynika z uzasadnienia opinii, na stwierdzony przez biegłą aktualny stan zdrowia powoda istotny wpływ mogło mieć zdarzenie z końca lutego 2003 r., podczas którego powód został pobity, doznał wstrząśnienia mózgu i był poddany ponownej hospitalizacji w Szpitalu (...) w W.. Tak więc nawet przy ocenie przesłanki związku przyczynowego pomiędzy stanem zdrowia powoda, który został zdiagnozowany przez biegłą, a udziałem skarżącego w wypadku, nie można było uznać, aby pozwana była odpowiedzialna za obecny stan zdrowia powoda, jak również by był został on spowodowany wypadkiem, którego powód doznał w grudniu 1991 r. Z tych samych powodów nie można było uznać, aby wskutek tego wypadku zaistniały przesłanki całkowitego ubezwłasnowolnienia powoda, który przez następne ponad 20 lat samodzielnie zajmował się swoimi sprawami. Pozyskał w szczególności mieszkanie, okresowo pracował, związał się na stałe z partnerką, ze związku z którą urodził się ponadto syn powoda. Uzyskał następnie rentę i skierował na drogę pozew i apelację, których treść nie nasuwa wątpliwości co do możliwości kierowania przez powoda swoim postępowaniem. Nie było więc podstaw do uznania, że po wypadku nie rozpoczął biegu termin przedawnienia roszczeń opartych na art. 444 i art. 445 k.c. albo by wystąpiły okoliczności wstrzymujące bieg terminu przedawnienia tych roszczeń.

W apelacji powód skupił swoją uwagę na zarzucie naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 5 k.c. poprzez uwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia i uznanie, że jego podniesienie nie stanowiło nadużycia prawa podmiotowego ze strony pozwanego ubezpieczyciela. Nie zostało natomiast wprost podniesione, aby Sąd Okręgowy bezpodstawnie uznał, że roszczenie uległo przedawnieniu, czyli by został naruszony art. 442 k.c., na zastosowanie którego Sąd Okręgowy się powoływał na podstawie art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny. Kontrolując z urzędu prawidłowość zastosowania tych przepisów przez Sąd Okręgowy, chodziło bowiem o prawo materialne (por. powołaną uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), Sąd Apelacyjny w pełni podzielił stanowisko, które w tej sprawie zaprezentował Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wymaga ono jednak istotnego uzupełnienia w odniesieniu do obu roszczeń, o zasądzenie których powód wnosił w tej sprawie.

W pozwie domagał się tylko zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę, której doznał w wypadku z dnia 2 grudnia 1991 r. Nie może więc ulegać żadnej kwestii, że tego rodzaju roszczenie przedawniło się na zasadach wskazanych w art. 442 k.c., który został uchylony 10 sierpnia 2007 r. w wyniku wejścia w życie powołanej ustawy. Nie miał więc do jego przedawnienia zastosowania art. 442¹ k.c. Zdarzenie, z którego powód wywodził roszczenie, wystąpiło bowiem ponad dziesięć lat przed wejściem w życie powołanej nowelizacji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2014 r., II CSK 745/13). Krzywda, której powód niewątpliwie doznał w wypadku, w całości ujawniła się więc przed datą wejścia w życie powołanej ustawy. Art. 442¹ k.c. miałby zastosowanie, gdyby chodziło o szkodę albo krzywdę, która powstała lub się ujawniała po 10 sierpnia 2007 r. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2014 r., V CSK 322/13). Taka sytuacja nie wystąpiła jednak na tle okoliczności rozpoznawanej sprawy. Jeżeli zaistniały dalsze elementy wpływające na stan zdrowia powoda, jak wynika z opinii biegłej, były one wywołane także nadużywaniem alkoholu przez powoda i urazem doznany w lutym 2003 r., za skutki którego nie może odpowiadać strona pozwana.

Uzupełniając argumentację Sądu Okręgowego, należy także wskazać, że art. 442 k.c. miał również zastosowanie do przedawnienia roszczenia z tytułu renty, o które powód rozszerzył powództwo w toku postępowania przed Sądem Okręgowym. W odniesieniu do takiego roszczenia, opartego na wypadku z dnia 2 grudnia 1991 r., art. 442¹ k.c. nie miał natomiast zastosowania, niezależnie od tego, że zmieniając powództwo we wskazany sposób, powód żądał zasądzenia renty także za okres po wejściu w życie powołanej nowelizacji i na przyszłość. W odniesieniu do takiego roszczenia, jak zasadnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 lutego 2015 r., III CSK 167/14, należy odróżnić samo prawo do uzyskania świadczenia rentowego od poszczególnych należności rentowych za kolejne okresy płatności, zazwyczaj miesięczne. Podstawowe znaczenie ma jednak uzyskanie samego prawa do renty. Poszczególne raty są natomiast tylko pochodną tego prawa. W powołanym wyroku Sąd Najwyższy jasno wskazał, że prawo do uzyskania renty przedawnia się z upływem 10 – letniego terminu; w odróżnieniu od należnych świadczeń za konkretne okresy płatności, które jako przyznane świadczenia okresowe, przedawniają się po upływie 3 lat. Przenosząc przywołany pogląd na okoliczności rozpoznawanej sprawy, należy wskazać, że powód mógł skutecznie chodzić o prawo do renty tylko w okresie 10 lat od daty wypadku. Po upływie wskazanego terminu, przy uwzględnieniu art. 2 powołanej ustawy, strona pozwana mogła skorzystać z zarzutu przedawnienia roszczenia. W sytuacji, gdy tego rodzaju zarzut był uzasadniony, powództwo o przyznanie powodowi prawa do renty z tej tylko przyczyny podlegało oddaleniu. Po stronie powoda nie powstało więc prawo do należności rentowych za poszczególne okresy. Nawet w zakresie renty za ostatnie trzy lata poprzedzające wniesienie pozwu, zawarte w nim żądanie nie zasługiwało na uwzględnienie. Nie mając zaskarżalnego prawa do renty, które ulegało przedawnieniu po upływie 10 lat od daty wypadku, nie można było uwzględnić powództwa nawet w zakresie renty za ostatnie trzy lata. Tym bardziej nie było podstaw do jej zasądzenia na okres przyszły.

Dodatkowo należy wskazać, że mimo korzystania z pomocy zawodowego pełnomocnika, powód w zasadzie nie określił wystarczająco dokładnie, jakiej podstawy faktycznej dotyczy roszczenie rentowe. Nie zostało bowiem podane w piśmie, którym powództwo zostało rozszerzone o takiego roszczenie, czy chodzi o rentę z tytułu zwiększonych potrzeb czy mniejszych możliwości zarobkowych. Powoływanie przez powoda okoliczności związanych z kłopotami w zdobyciu i utrzymaniu stałego zatrudnienia mogło wprawdzie wskazywać, że chodziło o rentę z tytułu zmniejszonych możliwości zarobkowych. W zakresie dotyczącym wysokości takiego roszczenia nie zostały jednak zgłoszone właściwe wnioski dowodowe. Z opinii biegłej wynika natomiast tylko istnienie związku pomiędzy wypadkiem z społecznym funkcjonowaniem powoda. Nie wynika z niej także, aby skutek wypadku powód utracił możliwości zarobkowe albo by zostały one już wówczas istotnie ograniczone. Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika zaś, że częściowa niezdolność powoda do pracy została stwierdzona już kilka lat po wypadku. Całkowitą niezdolność powoda do pracy została z kolei ustalona dopiero w 2013 r. z przyczyn, które zaistniały głównie po wypadku.

Na uwzględnienie nie zasługiwał ponadto zarzut naruszenia art. 5 przez Sąd Okręgowy poprzez uwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia oraz uznanie, że jego podniesienie nie stanowiło nadużycia prawa podmiotowego ze strony pozwanej. Na niekorzyść powoda przemawiały dalsze argumenty. Po pierwsze, zastosowanie instytucji nadużycia prawa podmiotowego w podanym zakresie uznaje się za uzasadnione tylko wówczas, gdy przekroczenie terminu przedawnienia roszczenia nie jest nadmierne. Taka sytuacja nie wystąpiła w rozpoznawanej sprawie. Powód wniósł bowiem pozew prawie po upływie 20 – tu lat od daty wypadku, z którego wywodził roszczenia. Ze strony powoda doszło tym samym do przekroczenia terminu przedawnienia niemal o 10 lat. Naruszenie terminu przewidzianego na dochodzenie roszczenia było rażące. Nie zasługiwało więc na uwzględnienie poprzez zastosowania art. 5 k.c. na korzyść skarżącego. Po drugie, odwołanie się do tego przepisu, wymaga też wykazania nielojalnego działania ze strony dłużnika, podejmowania przez niego czynności dających wierzycielowi podstawę do uznawania, że do uzyskania świadczenia nie było niezbędne korzystanie z drogi sądowej. Z okoliczności tej sprawy nie wynika tymczasem, aby strona pozwana stawiała przed powodem przeszkody w dochodzeniu roszczenia. Przeciwnie, jak wynika z ustaleń Sądu Okręgowego, bezpośrednio po wypadku pozwana uznała swoją odpowiedzialność i wypłaciła powodowi kwotę 20000 zł tytułem naprawienia szkody wywołanej wypadkiem, w tym utraty uzębienia. Przez niemal 20 lat powód nie podejmował natomiast jakichkolwiek działań, które byłyby ukierunkowane na dochodzenie roszczeń objętych pozwem. Stosowną inicjatywę podjął dopiero w 2010 r. Pozwana nabyła jednak prawo powołania się za zarzut przedawnienia roszczenia, które nie zostało zgłoszone po wypadku, ani przez kolejne 20 lat. Przy uwzględnieniu podanych argumentów, nie było podstaw do uznania, że podniesienie zarzutu przedawnienia stanowiło przejaw

nadużycia prawa podmiotowego ze strony pozwanej. Nie było więc podstaw do uznania, że uwzględniając ten zarzut, Sąd Okręgowy naruszył art. 5 k.c. Apelacja powoda podlegała więc oddaleniu w całości.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.